# Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 57 | Września, sobota dnia 16 maja 1925 | Rok VII

Czyli wojna, czy pokój wzywa bohatera,
Niech zawsze ręka rękę, siła siłę wspiera,
Ciężki jest dach świątyni, a przecież budowa,
Podparta we sto kolumn, wieki się przechowa.
(M. Sarbiewski.)

Zbliża się 25-lecie aktu historycznego, który w dziejach nowożytnych piętnem hańby okrył brutalnego ciemiężcę z Zachodu — a aureolą blasku i męczeństwa okrył tych, którzy w imię najszczytniej pojętych ideałów narodowych „nie dali pogrześć mowy" i nie zaparli się wiary ojców. Aktem tym — to strejk dziatwy wrzesińskiej i proces gnieźnieński, który nietylko wstrząsnął polskiem sercem i duszą, ale zaniepokoił i obudził drzemiące sumienie Europy.

Wtedy to potężny głos mocarza pióra, karmiącego naród utworami swego potężnego a nieśmiertelnego ducha, H. Sienkiewicza, wołał w liście otwartym o chleb dla katowanej dziatwy — a o pociechę dla skowanych rodziców. Naród cały pospieszył ze składkami, począwczy od najzamożniejszych, którzy nie skąpili tysięcy i setek, a skończywszy na najuboższych, którzy poskładali drobne grosze. Przy szkatule nie brakło nikogo.

Dzisiaj w odrodzonej, wolnej i zjednoczonej Ojczyźnie, gdy w tej samej, lecz już polskiej szkole, mamy możność swobodnego pielęgnowania swych najwyższych ideałów Ducha, pragniemy widomym znakiem uwiecznić z jednej strony żywiołowe i spontaniczne zmaganie się żywego narodu w walce z brutalnym najeźdźcą o najszczytniejsze swe dobra duchowa — z drugiej zaś — dać wyraz wdzięczności tym, którzy w czasach najcięższej niewoli umieli stać wiernie i szczytnie przy sztandarze narodowym i ukochanie ideałów wcielać w czyn męczeński.

**Zbliżające się 25-lecie Sprawy wrzesińskiej pragniemy uczcić wzniesieniem instytucji humanitarno-wychowawczej — „BURSY GIMNAZJALNEJ" — która pod imieniem Dra K. Marcinkowskiego od lat pięciu spełnia owocnie swe zadania względem potrzebującej pomocy i pomieszczenia a pragnącej się kształcić młodzieży polskiej. Niestety instytucja ta nie posiada dotychczas własnego pomieszczenia i korzysta jedynie z gościnności i ofiarności ludzi dobrej woli. „Wrogom ku przestrodze — Ojczyźnie na chwałę — Braciom ku otusze" ma stanąć we Wrześni stanica, w której wychowywać się będzie pokolenie polskie, uzbrojone w hartowną stal ducha, pokolenie przyszłych dobrych, szlachetnych i ofiarnych obywateli Państwa.**

**Do współpracy i ofiarności w urzeczywistnieniu naszej myśli wzywamy cały ogół ludzi czujących i myślących po polsku, nie wątpiąc, że nikt nie uchyli się od choćby najskromniejszego datku, który umożliwi Komitetowi wybudowanie w ciągu b. roku „Bursy Gimnazjalnej" i pomieszczenie jej we własnym gmachu.**

**Pozwalając zobie przesłać P. T. niniejszą odezwę prosimy usilnie o poparcie naszych zamierzeń wśród swego otoczenia a zebrane datki przekazywać łaskawie do dnia 1 lipca br. na rzecz Komitetu przez załączony czek P. K. O. nr. 200.515.**

Września, dnia 3 maja 1925.

ZARZĄD TOW. BURSY GIMNAZJALNEJ:

Fr. Czapski, Bardo, w. prezes. Prof. Zgodziński, sekretarz. A. Prądzyński, skarbnik.

WYDZIAŁ:

Adam Charkiewicz, starosta pow. wrzes. Józef Chrzanowski, Stanisławowo.
X. Marjan Jernajczyk, katech. gimn. Stan. Konieczny, apt. Prof. Tad. Sanak, Prefekt Bursy.
Stefan Lutomski, Grzybowo. St. Sołtysiak, burmistrz m. Wrześni. I. Stasiewski, insp. szk.
Major Szyfter, Gutowo W. X. Prob. Wnuk, Biechowo. Zofja Żychlińska, Gorazdowo.

KOMITET BUDOWY:

Adam Charkiewicz, starosta. St. Konieczny, aptekarz. St. Paluszkiewicz, insp. budown.
A. Prądzyński, wł. księg. Sołtysiak, burmistrz.

## O szersze horyzonty.

„Musimy rozszerzyć znajomość świata współczesnego" — powiedział niedawno w swojej mowie programowej p. minister oświaty.

Nic słuszniejszego, nic zbawienniejszego dla Polski, opóźnionej nietylko w swoim rozwoju społecznym i gospodar. ale nawet w swojej koncepcji świata.

Podczas kiedy inne narody w drugiej połowie XIX wieku wytężały swoją działalność w kierunku poznawania kuli ziemskiej, rozumiejąc, że ląd europejski jest tylko małym dodatkiem do wielkich kontynentów Afryki, Azji, Ameryki i Australji, my jedni żyliśmy w zamkniętym domu niewoli, skazani na ciasnotę pojęć, na ustawiczne dreptanie po naszem ciasnem podwórku i na obronę naszego kurczącego się stanu posiadania. W takich warunkach, oczywiście, nie mogło być mowy o szerszym oddechu, do którego, przedewszystkiem, niezbędne jest własne państwo i własna flota handlowa.

W oczach naszych rosła potęga angielska, niemiecka, rosyjska, oparta na nowoczesnych metodach ekspansji gospodarczej, w oczach naszych komiwojażer niemiecki zdobywał najdalsze rynki i omotywał świat siecią swoich placówek w Azji środkowej, w Cinach, Japonji, w Afryce, wytwarzając silne współzawodnictwo handlowi wielkobrytyjskiemu, a do nas docierała zaledwo legenda o tych zdobyczach.

Co gorsza jeszcze, przy naszej pomocy, przy współudziale inżynierów polskich i polskich kupców Rosja zagospodarowywała się w t. zw. kraju Zakaspijskim, w Turkiestanie, Bucharze, Chiwie, Samarkandzie, wyciągała chciwie swoje ręce po Afganistan, penetrowała Persję, wchodząc pod sam bok Wielkiej Brytanji na granicy indyjskiej.

Wszystko to jednak było dla nas bez pożytku. Dawaliśmy obcemu i wrogiemu państwu swoją inteligencję, swoje, ale korzyści z tego dla narodu, prócz chleba dla kilku tysięcy dobrowolnych wychodźców, nie było żadnej.

Tak samo nie mieliśmy korzyści z naszego wychodźtwa amerykańskiego, złożonego z dzielnych ale ciemnych elementów ludowych, które nie mogły, bo nie umiały wpłynąć na rozszerzenie się widnokręgów polskich w kraju ojczystym, do którego tęskniąc, powoli jednak amerykanizowały się i obracały w nawóz dla górującego nad nimi kulturą społeczeństwa anglo-saskiego Stanów Zjednoczon.

W rezultacie, mając wielotysięczne wychodźtwo inteligencji z górą dwumiljonowe wychodźtwo ludu, żyliśmy w Polsce najciaśniejszem życiem własnem, domowem, zajęci ciągłą troską o dzień dzisiejszy i o najbliższe jutro, przyczajeni u ojczystej miedzy, jak ów rejowski zając.

Nie wypominajmy jednak błędów przeszłości. Nie o to idzie, ale o rozpoczęcie nowego, świadomego swoich zadań i celów życia w Polsce Odrodzonej.

Musimy sobie przedewszystkiem powiedzieć jasno i wyraźnie, że świat współczesny — ten olbrzymi warsztat pracy wytwórczej, będący zarazem trudnym do rozwikłania splotem węzłów ekonomiczno-politycznych — znamy bardzo niedostatecznie.

Jesteśmy w stosunku do wielu jego zagadnień ignorantami, którzy się powinni uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć.

Nie biegajmy daleko. Nawet najpotężniejszego imperjum Wielkobrytyjskiego nie znamy w całej, przytłaczającej swoją wielkością, postaci. Nie znają jej ani nasi politycy (niech to nie urazi pp. posłów sejmowych!) ani nasi przemysłowcy, ani nasi kupcy, ani nasi publicyści i dziennikarze. Stąd poglądy nasze na Anglję są jeszcze tak bardzo prowincjonalne, tak bardzo domorosłe.

To trzeba jaknajrychlej zmienić. Musimy zwiedzać obce kraje, ale nie dla przyjemności, nie dla rozrywki, nie dla hołdowania modnemu „globetroteryzmowi", ale dlatego, żeby się nauczyć, żeby poważnie studjować na miejscu tego zagadnienia, które studjów takich wymagają.

Ma słuszność p. Władysław Grabski ze stanowiska ministra skarbu, utrudniając dzisiaj wyjazdy za granicę, ale ma również słuszność p. Stanisław Grabski, twierdząc, jako minister oświaty, że „musimy rozszerzyć znajomość świata współczesnego".

Istotnie, to musimy uczynić, jeżeli nie chcemy aby wzbierający potok dziejów nowoczesnych przeszedł po nas, jako po narodzie biernym, niezdolnym do współdziałania w nadawaniu mu kierunku i ujmowaniu w karne łożyska.

Potrzebujemy przedewszystkiem — i to na gwałt własnej, polskiej literatury ekonomiczno-politecznej, pouczającej nas o krajach obcych, potrzebujemy tych źródeł informacyjnych, bez których nie da sobie ani polityk ani kupiec i przemysłowiec, a które czytane w obcych językach oświetlają wszystkie zagadnienia z obcego punktu widzenia. Dzisiaj musimy już wszystko z polskiego oceniać stanowiska.

Nie możemy żyć dłużej legendami o dalekich lądach i wiadomościami, czerpanemi z powieści egzotycznych, choćby to nawet były arcydzieła Stevensona, Multatulego, Conrada i Lafeadio Hearn'a.

Chcąc więc „rozszerzyć znajomość świata współczesnego" musimy podróżować, ale inaczej, niż dotychczas — rozumnie, celewo i pożytecznie. Jaxa.

## Ważny wyrok dla kupców.

Najwyższy Sąd w Warszawie wydał orzeczenie w sprawie, czy księgi obrotowe wedle ustawy o podatku przemysłowym z dnia 14 maja 1923 r. I. dz. Nr. 58 stanowią moc dowodową przy zapodawaniu podatku obrotowego oraz czy księgi obrotowe, o ile są nieprawdziwe, mogą być środkiem zdolnym do popełnienia oszustwa.

Przed lwowskim trybunałem orzekającym odpowiadała pewna firma za to, że w księdze obrotu prowadziła fałszywe wykazy rozchodów, a celem nadania tym fałszywym pozycjom wiarogodności prowadziła fałszywe księgi fakturowe. Toteż cała rozprawa obracała się dokoła pytania: czy księgi obrot., nieprawdziwie prowadzone, są oszustwem?

Obrońcy oskarżonych stali na stanowisku, że wedle brzmienia ustawy z dnia 14 maja 1923 księgi obrotowe dla władz skarbowych nie mają żadnej mocy dowodowej, a jedynie znaczenie mogą mieć złożone zeznania podatnika, który do ostatniej chwili płatności podatku mogą być uzupełnione, wyjaśnione i sprostowane. Władza skarbowa wymierza podatki, nie krępując się wcale księgami obrotowemi, które nie mają znaczenia ksiąg handlowych prowadzonych wedle zasad ustawy handlowej, oraz każdej chwili może podatkowo wymierzyć podatek. Podatnikowi wolno nawet księgi obrotowej wcale nie prowadzić i w tym wypadku w najgorszym razie naraża się jedynie na grzywnę.

Trybunał przychylił się wówczas do wywodów obrony, uwolnił oskarżoną od winy i kary, a w motywach wyroku zaznaczył, że księgi obrotowe nie są żadnym dokumentem i środkiem zdolnym do popełnienia oszustwa, a przestępstwo rozpoczyna się dopiero z chwilą składania zeznań przez podatnika.

Prokurator przeciw temu wyrokowi zgłosił zażalenie nieważności, przeciw któremu obrońca wniósł oświadczenie czysto prawnej natury. Wskutek tego w Najwyższym Sądzie w Warszawie odbyła się rozstrzygająca rozprawa.

Na wywody prokuratora obrońca zaznaczył, że wedle brzmienia art. 106 ustawy z 14 maja 1923 staje się działanie płatnika przestępstwem dopiero z chwilą, kiedy on świadomie poda w zeznaniach o obrocie nieprawdziwe wiadomości, a więc przestępczość działania, naturalnie skarbowego, rozpocząć się może z chwilą składania zeznań, a zapodania w księgach obrotowych się mieszczące nie mogą stanowić substratu dla dochodzeń karnych. Nadto po myśli art. 116 ust. II karygodności czynu gaśnie, gdy winny sprostuje lub zupełnie zmienia swoje zeznania wobec właściwej władzy skarbowej, zanim przeciw niemu wpłynie doniesienie do władzy powołanej do orzekania o karze.

Trybunał Najwyższego Sądu przychylił się do wywodów i zatwierdził uwalniający wyrok, a w motywach wyroku stanął na stanowisku, że zanim nie składa się zeznań podatkowych, wszystkie inne poprzednie czynności nie mogą stanowić środków zdolnych do popełnienia oszustwa i że dopiero z chwilą składania zeznań można mówić o jakiejś działalności przestępczej.

Jest to w tym kierunku pierwsze w Polsce zasadnicze orzeczenie Najwyższego Sądu, które wogóle dla kupiectwa ma bardzo ważne znaczenie.

## Zamach kolejowy pod Starogardem czy nie prowokacja?

Chcąc zrozumieć myśl przewodnią zamachu kolejowego pod Starogardem, trzeba się cofnąć aż do roku 1858. Prezydentem policji poznańskiej był wtedy Bärensprung. Pewnego dnia wezwano go do Berlina. Tam wyjaśniono mu, że sprawa polska zapowiada się dla Prus niepomyślnie, a to z powodu pewnych ustępstw, jakie Rosja Polakom w swoim zaborze od roku 1855 przyznawała. Rząd pruski był na te ustępstwa wściekły. Przeszkadzały mu one bowiem w zniszczeniu żywiołu polskiego u siebie. Trzeba im było położyć kres. Zabrali się do tego z prawdziwie pruską zręcznością.

Nagle latem 1858 r. pojawiły się w zaborze pruskim i rosyjskim tysiące odezw polskich, nawołujących do powstania przeciwko wszystkim trzem zaborcom. Policja poznańska chlubiąc się, że to ona wykryła te odezwy, przedłożyła je skwapliwie Berlinowi, a ten Petersburgowi. W sejmie pruskim rząd wystąpił z wielkiem oskarżeniem przeciwko Polakom, że przygotowują powstanie. Na dowód przedłożył owe odezwy.

Posłom polskim ta sprawa odrazu wydała się podejrzaną, bo nikt na ziemiach polskich nic nie wiedział o jakichkolwiek przygotowaniach do powstania. Posłowie polscy postanowili odszukać źrodło tej podejrzanej roboty. Udało się to w zupełności posłowi Władysławowi Niegolewskiemu. Przy pomocy sprowadzonych agentów wykrył, że fabrykantem odezw był sam Bärensprung. On je ułożył, kazał potajemnie wydrukować i przez agentów rozrzucić u nas i w b. zaborze rosyjskim. Niezbite dowody posła Niegolewskiego były dla rządu pruskiego blamażą. Tłomaczył się przed sejmem, że Bärensprung wprowadził go w błąd. Dla oka złożono go z urzędu, później dano mu inną posadę. Od tego czasu aż do zamachu pod Starogardem upłynęło dużo czasu! Ale niemieckie metody prowokacyjne pozostały te same.

## Konferencja małej ententy.

Bukareszt, 10. 5. W drugim dniu konferencji małej ententy ministrowie Benesz, Nincicz i Duca prowadzili rano i po południu narady, dotyczące związków małej ententy z państwami sąsiedniemi. Minister Benesz powiadomił kolegów o **rezultatach swych rokowań z Polską.** Jugosławia i Rumunja są specjalnie zadowolone z tych rezultatów, gdyż uważają je za nowy wielki krok na drodze do stabilizacji pokoju. Minister Nincicz powiadomił Benesza i Duca o biegu rokowań, prowadzonych obecnie w tym samym celu z Grecją. Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunja są również zainteresowane, aby pokój nie był zamącony w ich sąsiedztwie i stwierdzają z zadowoleniem iż **knowania bolszewickie** zakończyły się **w Bułgarji niepowodzeniem** i że w konsekwencji nie zmierzają podejmować żadnej akcji, która mogłaby ewentual. opóźnić w Bułgarji ostateczne ustalenie się porządku. Niemniej państwa te nie mogą się zgodzić na zwiększenie stanu liczebnego armji bułgarskiej, gdyż nie odpowiada ono rzeczywistej potrzebie.

Stosunki z Węgrami były przedmiotem drobiazgowej dyskusji, w czasie której można było stwierdzić, że ani sposób, w jaki przeprowadzona jest realizacja uzdrowienia finansowego, ani też sposób wypełniania niektórych klauzul traktatu pokojowego nie mogły przez swój charakter sprowadzić w stosunkach Węgier z państwami sąsiedn. zaufania koniecznego dla konsolidacji pokoju w Europie środkowej.

Następnie przedyskutowano dokładnie **zagadnienie austrjackie.** Wszyscy zgodzili się, iż Austrja winna nadal prowadzić politykę uzdrowienia finans., zainaugurowaną przez Ligę Narodów. Państwa małej ententy w stosunku do Austrji są zdania, że przedewszystkiem niezbędnem jest dla niej trzymać się ściśle klauzul, zamieszczonych w traktatach.

Przed zamknięciem konferencji przystąpiono jeszcze do rozpatrzenia sytuacji europejskiej w tej formie, w jakiej się przedstawia po ostatnich wypadkach, dotyczących protokółu genewskiego i po nowych propozycjach w sprawie paktu, gwarancyjnego. Państwa małej ententy postanowiły śledzić z uwagą bieg tych rokowań, zasięgać wzajemnych opinji i **działać wspólnie.** Dzień jutrzejszy poświęcony będzie rozpatrzeniu rozmaitych spraw o charakterze specjalnym między trzema państwami małej ententy. Następna sesja małej ententy odbędzie się w Białogrodzie.

## Moskwa knuje spisek na Warszawę.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" umieszcza w swym n-rze poniedziałkowym następującą sensacyjną korespondencję z Moskwy:

„Ostatnia sesja Komitetu Wykonawczego rozszerzonego plenum Kominternu, jaka odbyła się w ubiegłym miesiącu w Moskwie, rozpatrywała szczegółowo plany zamachowej akcji rewolucyjnej w państwach bałtyckich i bałkańskich. Na Polskę zwrócono szczególną uwagę, jako na państwo, łączące blok państw północnych z państwami południowemi, sąsiadującemi z sowietami.

Delegaci przybyli z Polski, przedstawiciele polsk. komunistycznej Partji (P. K. P.) otrzymali wyraźne instrukcje działań.

Według wiadomości ścisłych a przyjętych drogą poufną, cała organizacja terorystycznej działalności została zorganizowana. Dotychczasowe instniejące komunistyczne „szóstki" bojowe zostały zniesione, a w ich miejsce utworzono „dwunastki" z dowódcą na czele zwanym „trzynastkowym". Ponieważ dotychczasowa robota destrukcyjna kierowana przez miejscowych komunistów nie dawała takich wyników na jakie liczył „komintern", uchwalono obecnie, że instruktorami i dowódcami owych „dwunastek", mogą być tylko ludzie przybyli z Moskwy, po specjalnym przeszkoleniu prowadzonym przy Głównym Urzędzie Politycznym" (G. P. U.)

Plan takiej organizacji został już w życie wprowadzony. Oto podczas ostatnich aresztowań komunistów w Warszawie — na posiedzeniu takich emisarjuszy moskiewskich, z których jeden niejaki Purman, poszukiwany był od 2 lat przez naszą policję polityczną i jak się okazało, przebywał cały ten czas w Moskwie, na przeszkoleniu", w międzynarodowych grupach szturmowych Kominternu".

W Polsce grup szturmowych przewidziano w planie moskiewskim aż cztery. Każda z tych grup liczyć będzie 13 trzynastek, złożonych z wyszkolonych zamachowców.

Powszechnie komuniści polscy w Moskwie mówią, że wybuch w Sofji będzie drobnostką w porównaniu z zamachami w Warszawie, które w najbliższym czasie mają nastąpić. Z Moskwy wyjechała znowu nowa grupka „instruktorów" — owych „trzynastkowych" w stronę granicy polskiej, by przez zieloną granicę przedostać się do Warszawy i rozpocząć wykonywanie piekielnego planu czerwonej Moskwy.

Należy wierzyć, że jednak odporność naszego społeczeństwa doprowadzi do ujęcia wszystkich 52 instruktorów i unieszkodliwi ich na zawsze".

## Powrót Trockiego do Moskwy.

Według ostatnich wiadomości z Moskwy, powrót Trockiego do Moskwy był przez frakcję Leninowców zupełnie niespodziewany.

O tem, iż pojawienie się Trockiego w stolicy Z. S. S. R. było dla Frunzego i Zinowjewa niespodzianka, świadczy fakt, że w dniu jego przybycia radźono jeszcze w rewolucyjnym wojskowym sowiecie nad sposobami zatrzymania Trockiego na Kaukazie i odroczenie jego przyjazdu. Okazało się że frakcja Trockiego posiada stronników nie tylko w partji i wojsku, lecz i w samym rządzie i oddziałach policji politycznej. (Czeka). Zwolennicy Trockiego na Kaukazie na własną odpowiedzialność przewieźli dawnego dyktatora specjalnem pociągiem do Moskwy.

Na wiadomość o przybyciu Trockiego zebrała się natychmiast Rada Komisarzy ludowych, na której uchwalono pogodzić się z faktem dokonanym, za czem głosowali Kamieniew i Cziczerin wbrew stanowisku Frunzego i Zinowjewa. Zdecydowano natychmiast dopuścić Trockiego do Moskwy do władzy, aby nie pozwolić na osłabienie stanowiska państwowego sowietów w oczach międzynarodowej polityki. Cziczerin wskazał na szkodliwość wykazania przed światem rozłamu w rządzie sowieckim. Opinja Cziczerina została przeforsowana.

Członkowie rządu powitali Trockiego owacyjnie. Prasa sowiecka otrzymała specjalne instrukcje. Naprężenie wewnętrzne jest jednak bardzo poważne.

## Jeszcze o Starogardzie.

Równolegle z akcją dyplomatyczną rządu berlińskiego prasa niemiecka prowadzi w dalszym ciągu kampanję przeciw t. zw. „korytarzowi polskiemu". Niemcy ignorują szczególnie wyniki skrupulatnego śledztwa, które wykazało. że pociąg wykoleił się z powodu zamachu. Próbkę propagandy niemieckiej w tym kierunku stanowi cytowany przez „Kurjer Poznański" artykuł wychodzącej w Szczecinie „Pommersche Tagespost" p. tyt. „Fort mit dem Koridor!"

Oto jak brzmi już sam początek artykułu:

„W korytarzu polskim, powiernozym władzy polskiego, rozbójniczego państwa (Räuberstaat) dokonano przeklętego zamachu na pociąg. Liczba zabitych, którzy padli ofiarą polskich stosunków, a nadto fakt, że ofiarami byli przeważnie Niemcy i że wypadek nastąpił w „polskiem korytarzu" skłaniają do określenia winy nietylko pod względem prawnym, ale i moralnym. Od kilku miesięcy pozwalają sobie najwyżej postawione czynniki polskie, ministrowie, a nawet sam prez. Ministrów Grabski na niesłychaną nagankę („Hetze") przeciw państwu i narodowi niemieckiemu. Bezwstydna, wrogie dla Niemców głosy prasy polskiej poszły do stanu prawdziwej histerji, co doprowadziło ludność polską do najwyższego rozgorączkowania (Siedehitze). Ostatecznie musiały się z tych sztucznie podniecanych namiętności wyrodzić tego rodzaju zbrodnie, jak ów zamach na pociąg pospieszny.

„To podżeganie, do którego przyczynił się rząd polski, wychowało bandytyzm, nie cofający się przed morderstwem, dokonywanem na setkach ludzi, skoro tylko nimi są niemcy. „To, też poszczególne rządy państw związkowych Rzeszy nie wystąpiły przeciw zbrodni w myśl zasady „oko za oko", „ząb za ząb" — może wystarczyć za powód strasznego przeciw nim oskarżenia".

„Zabójstwo i złodziejstwo (Mord und Diebstahl) — były bronią polską przeciw narodowi niemieckiemu: dziś mamy nadto zamach kolejowy. Szyny były na miejscu wypadku zerwane, ale pałacz i maszynista zdołali z lokomotywy zeskoczyć. Wszak maszynista dzień przedtem wzdrygał się (?) prowadzić pociąg, a jednak tym razem pojechał! Dopóki nie będzie bezsprzecznie ustalonym pewnikiem, że nieszczęście nastąpiło nie wskutek zamachu — wszelkie podejrzenia są uzasadnione". „Naszym żywotnym interesem jest dbać o bezpieczeństwo i porządek w tych częściach kraju niemieckiego, które zagarnęła z obcą pomocą pod swoją władzę — rasa mniej wartościowa, przeznaczona przez Opatrzność do służby innym (eine minderwertige, von der Vorsehung zum Dienen vorherbestimmte Rasse), i dlatego zwracamy się do rządu Rzeszy ze stanowczem zapytaniem, co uczynił dotychczas, aby ująć w karby arogancką i histeryczną Polskę, a Niemcom w niej ułatwić ciężkie życie. Żądamy po raz niewiadomo już który, aby układy o traktat handlowy były wyzyskane pod względem politycznym; żądamy także, by ofiary z Pruskiego Stargardu, opłakiwane nie przez polski, lecz przez niemiecki naród — skłoniły nareszcie rząd Rzeszy do zmazania hańby i wyzwolenia korytarza z pod panowania polskiego motłochu („des polnischen Pöbels"). — Cały artykuł roi się od tego rodzaju „soczystych" epitetów.

## Krótkie wiadomości

**Wyrok Trybunału Rozjemczego.**

Warszawa, 13. 5. Dnia 13 maja polsko-niemiecki Trybunał Rozjemczy w Gdańsku ogłosił wyrok w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem. Wyrok jest nagoół korzystny dla Polski. Dowiedziono, że linja nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla ruchu. Delegacja niemiecka stwierdziła, że podkłady są zdrowe. Sąd żądania Niemiec odrzucił. Wyrok jest bezapelacyjny, gdyż obie strony zgodziły się na to z góry.

**Echa katastrofy pod Starogardem.**

Donoszą z Gdańska, że badanie Kuszla, aresztowanego w związku z zamachem pod Starogardem, wysunęło na jaw. nowe znamienne szczegóły. W zamachu brali udział Michalski i Schuhmacher. Główną sprężyną był Michalski, który zbiegł z więzienia w Rummelsburgu w Prusach Wschodnich. Michalski był trzykrotnie karany za kradzieże i włamania Michalski namawiał podobno Schuhmachera i Kuszla do zamachu. Schuhmacherowi, Michalskiemu i Kuszlowi pomagał jednak ktoś „potężniejszy", który dostarczył im także samochód, którym uciekli do Gdańska. W całą tę aferę wmieszany jest także niejaki Frank Klein, członek policji t. zw. „Schuppo", który dostarczył leważu i innych narzędzi. Lewar miał być wypożyczony i zwrócony Kleinowi albo też skradziony.

**Krytyczny stan kolejnictwa niemieckiego.**

Gen. dyrektor kolei niemieckich oświadczył, że położenie finansowe kolei jest bardzo niepomyślne, tak, że niebawem zostanie zwolnionych ze służby bez emerytury dalszych 30 tysięcy kolejarzy niemieckich.

**Niemcy na czele powstańców marokkańskich.**

Paryż, 13. 5. „Matin" potwierdza wiadomość, iż w oddziałach Ab del Kerima znajdują się oficerowie niemieccy. Niemiecka łódź podwodna, która zawinęła na wybrzeżu marokkańskiem, przywioźla broń i materjał wojenny dla powstańców.

**Po obradach bukaresztenskich.**

Praga, 13. 5. „Pravo Lidu", omawiając wyniki obrad bukaresztenskich, zastanawiają się nad stosunkiem Małej Ententy do Polski. Dziennik pisze, że Polska stara się o porozumienie z południowymi sąsiadami wskutek napięcia stosunków z Rzeszą niemiecką. Gdyby Polska wstąpiła do Małej Ententy, to dotychczasowi członkowie otrzymaliby nowe obowiązki, a to dałoby reszcie Europy powód, aby przestała się interesować sprawami wschodniemi. Obecny stan rzeczy jest dla Polski korzystniejszy.

**Naprężenie czesko-austrjackie.**

Praga, 13. 5. „Narodni Listy" donoszą, że dr. Benesz nie przyjedzie do Wiednia. Jako powód pismo podaje ataki prasy wiedeńskiej i krwawe zajścia polityczne w Wiedniu, wskutek których rząd skłonił min. Benesza do zaniechania tej podróży. Również istnieje podejrzenie, iż nacjonaliści niemieccy mogliby dokonać zamachu na min. Benesza.

**Anglicy w poszukiwaniu złota.**

Londyn, 13. 5. Konsorcjum angielskie otrzymały od sowietów koncesję na wydobywanie złota na Kamczatce na przeciąg 35 lat. Natomiast rząd sowiecki zastrzegł sobie prawo zakupu złota, wydobywanego przez to konsorcjum.

**Termin stracenia zbrodniarzy sofijskich.**

Sofja, 13. 5. Stracenie zbrodniarzy, którzy dokonali zamachu na katedrę sofijską, zostało naznaczone na sobotę rano. Zostaną oni straceni na placu przed katedrą.

**Katastrofa straży ogniowej w Berlinie.**

Onegdajszej nocy nastąpiło zderzenie samochodu ze strażą ogniową. Ciężkie wzgl. śmiertelne obrażenia odniosły 23 osoby.

## Sprawy gospodarcze

### Notowania ofiejal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dn. 13. V. 1925 r. Ceny dla handlu hurtownego. Loco Poznań za 100kg. w ładunkach wagonowych.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Żyto | 31,15-32,15 | Ziemn. fabr. | 4,30- |
| Pszenica | 35,50-37,50 | „ jad. | 5,20- |
| Jęczmień zim. | - | Słoma żytn. l. | 2,-2,20 |
| „ brow. | 29,40-31,40 | „ „ pr. | 3,-3,10 |
| Owies | 27,50-29,50 | Siano pras. | 7,20-8,20 |
| Mąka żytn. | 43,-45, | „ luźne | 4,75-5,75 |
| „ pszenna | 53,50-56,50 | Tatarka | 24-26 |
| Ospa żytnia | 23,50- | Groch vikt. | 28-32 |
| „ pszenna | 21,- | Groch polny | 21-24 |
| Wyka | 23-25 | Seradela | 13-15,50 |
| Łubin nieb. | 9-10,50 | Konicz. cz. | - |
| Łubin żółty | 11,50-13,50 | „ b. | - |
| Peluszka | 22-24 | Rzepak zimowy | - |

### Poznański targ na bydło

Notowania Rzeźni Miejskiej z dnia 13-go maja br.

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Za bydło rogate | I. kl. | — | II. kl. | 70—72 | III. kl. | 60— |
| Za cielęta | I. kl. | 80— | II. kl. | 60—66 | III. kl. | 40—50 |
| Za owce | I. kl. | 58—60 | II. kl. | —44 | III. kl. | — |
| Za świnie | I. kl. | 108—110 | II. kl. | 104—106 | III. kl. | 96—100 |

# - Kronika -

Września, dnia 15 maja 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Zofji, jutro: Jana Nep.

* **W niedzielę, dnia 17. b. m.** obchodzi 68 p. p. we Wrześni 900-lecie Koronacji Bolesława Chrobrego. Uroczystość rozpoczyna się polową mszą św. o 9.30 z rana na dziedzińcu koszarowym, poczem defilada wojsk. Wstęp na dziedziniec kosz. jest obywatelstwu dozwolony, uprasza się jednakowoż o zastosowanie się do udzielanych przez żołnierzy wskazówek.

Komenda Garnizonu.

Spodziewać się należy, że z okazji powyższej skorzysta obywatelstwo wrzesińskie w całej pełni, aby zadokumentować łączność z wojskiem w patrjotycznym tym obchodzie.

* **Podziękowanie.** Dyrekcja Gimnazjum Państw. we Wrześni składa tą drogą firmie stolarskiej p. Henkla we Wrześni publiczne podziękowanie za bezinteresowne sporządzenie i ofiarowanie zakładowi szafki na pomieszczenie Radjo aparatu.

* **Gościnny występ Poznańskiej Operetki „Nowości" we Wrześni.** Miasto nasze oczekuje w najbliższym czasie pierwszorzędna artystyczna atrakcja. Poznańska Operetka „Nowości" przybywa na jeden gościnny występ i odegra w sali **p. Knechtla w poniedziałek dnia 18 maja br.** przepiękną, najweselszą operetkę ostatniej doby w 3 aktach Hugona Hirsch p.t. **„Szalona Lola"**, którą cała prasa stołeczna i poznańska przyjęła jako jeden z największych sukcesów sezonu, dzięki przepięknej i niezwykle melodyjnej muzyce oraz arcywesołej treści, obfitującej w niezwykle dowcipne, karkołomne wprost sytuacje. **„Szalona Lola"** graną będzie w pierwszorzędnej obsadzie. Rolę tytułową kierować będzie z nieporównanem temperamentem i wdziękiem urocza ulubienica publiczności poznańskiej Blank Orszańska, która w roli tej święciła prawdziwe tryumfy na scenie poznańskiej. Godnymi partnerami znakomitej artystki będą znakomity komik polski ulubieniec publiczności krakowskiej i poznańskiej znany dobrze i w naszem mieście Antoni Kaczorowski, którego każdorazowe wejście na scenę wywołuje salwy śmiechu i huragany oklasków. Bolesław Remin, pierwszy tenor Opery Poznańskiej i Operetki „Nowości". Wacław Bayer, piorwszorzędny komik, Frankowska, znakomita charakterystyczna, Marja Pyszyńska, Zofja Zukowska, pełne wdzięku wodewilistki, świetne tancerki Galewska, Kosińska, nadto wystąpią pp. Olderowicz, Piotrowski i inni. Prawdziwą atrakcją „Szalonej Loli" będzie świetny balet w wykonaniu pp. Piotrowskiego i Zukowski w otoczeniu całego „corpe de ballete", którzy zachwycą wszystkich wdziękiem i gracją swych popisów, w akcie zaś drugim rozśmieszy wszystkich najnowszy szlagier Warszawy i Paryża p. t. „Gdy zobaczy ciotkę mą", który wykonany będzie przez cały zespół na sali z udziałem publiczności i szeregiem niespodzianek. Ponadto orkiestra pod wyborowem kierownictwem znakomitego kapelmistrza Bronisława Henciaka i mamy obraz przedstawienia, godnego sceny stołecznej. Zapowiedź jedynego gościnnego występu znakomitej operetki wywoła niewątpliwie kolosalne zainteresowanie w naszem mieście i okolicy. Pomimo olbrzymich kosztów ceny biletów stosunkowo bardzo przystępne. Sprzedaż biletów w księgarni p. Prądzyńskiego.

* **Nowe znaczki pocztowe.** Gen. Dyrekcja Poczt i Telegrafów wprowadziła nowe znaczki nowej edycji wartości 2 i 3 grosze oraz pojedyńcze kartki pocztowe krajowe ze znaczkiem wartości 10 groszy. Znajdujące się w obiegu znaczki powyższych wartości danej edycji, jakoteż kartki pocztowe bez znaczka są ważne aż do zupełnego ich wyczerpania.

* **Dokonując** dokładne zestawienie ilości Kół i Kółek L.O P.P oraz członków takowych, upraszamy wszystkie Kółka o wysłanie do nas i do odnośnego Koła Powiatowego wykazu, zawierającego: 1. nazwę Koła, 2. dokładny adres, 3. skład Zarządu, 4. ogólną ilość członków i poszczególnych kategorji. Zebrane materjały umieszczone będą w Roczniku L.O.P.P., nie możemy przeto dopuścić by Wielkopolska zaniedbała wyników swej wytężonej pracy. Musimy sumiennie przedstawić naszą działalność na patrjotycznych zawsze Zachodnich Kresach.

Komitet Wojewódzki L.O.P.P.

* **Zamach na pociąg.** Dnia 11. bm. o godz. 11.10 w nocy, urzędnik kolejowy obchodząc tor kolejowy, w odległości około 150 m. od stacji we Wągrówcu zobaczył dwuch osobników na torze, manipulujących coś koło zwrotnicy. Hasłem „stój" chciał podejrzanych zatrzymać. Jeden z podejrzanych strzelił w stronę urzędnika lecz chybił, następnie obaj zbiegli. Na miejscu czynu między szynami rozchodowemi leżał granat ręczny, który natychmiast usunięto. Energiczne śledztwo za sprawcami wdrożyła policja śledcza.

* **Pomysły szmuglerów gdańskich.** W wagonach osobowych Gdańsk—Warszawa znaleziono skrytki w drewnianych ścianach wagonowych. Wagon miał podwójne ściany. W skrytkach tych szmuglowano tytoń z niemiecką banderolą. Istnieje podejrzenie, że służba kolejowa wiedziała o tem.

* **Uprowadzenie 12-letniej dziewczynki.** Nieznany wędrowny grajek uprowadził z sobą w kierunku Torunia 12-letn. Joannę Drzewiecką z Raciąża. Policja śledcza prowadzi energiczne śledztwo celem wykrycia uprowadzonej.

* **Zuchwały napad rabunkowy pod Wejherowem.** Dnia 6 maja na szosie między Wejherowem a Bolszewem, nieznany osobnik uzbrojony w browning dokonał zamaskowany w biały dzień napadu na przechodzącego w towarzystwie narzeczonej niejakiego Eichberga i obrabował go z zegarka i gotówki.

* **Zabójstwo czy wypadek koniecznej obrony.** Onegdaj gospodarz Franciszek Sowa zastrzelił na własnym podwórzu w Czersku swego sąsiada Leona Zdunka, liczącego lat 50. Aresztowany zeznaje, że działał on w obronie własnej, gdy Zdunek zamierzał według jego zdania dokonać na niego napadu.

× **Straszny dramat rodzinny.** Z Czerniowiec donoszą, iż w gminie Slava Rusa wydarzył się wstrząsający dramat. Przed pewnym czasem wrócił do tej gminy z Ameryki młody Jerzy Achimow, przywożąc ze sobą 30 000 dolarow, Chcąc sprawić rodzicom, żyjącym w nędzy, niespodziankę, udał on początkowo, iż jest zupełnie obcym człowiekiem i poprosił rodziców, przez których nie został poznany, o nocleg i posiłek.

Ponieważ rodzice nie posiadali ani grosza w domu i nie mogli kupić wobec tego żadnych prowiantów, młody Achimow dał swemu ojcu banknot na 100 lejów, na zakup żywności. Przy tej sposobności rodzice jego zauważyli, że ma on przy sobie wiele bankn. dolar. Po kolacji J. A. położył się spać. Matka jego powzięła wówczas okrutny plan zamordowania obcego człowieka, celem zagrabienia jego dolarów. Wymierzyła ona w jego głowę kilka uderzeń ciężkiem narzędziem sprowadzając natychmiastową śmierć. Tymczasem ojciec dowiedział się, że nieznany gość przyjęty do jego domu, był jego rodzonym synem. Dowiedział się on o tem w szynku, do którego poszedł wieczorem na pogawędkę. Otrzymawszy radosną wiadomość powrócił on czemprędzej do domu, aby wziąć syna w ramiona. Na progu spotkał się jednak ze swą żoną, która przyznała się mężowi do popełnienia mordu. Nieszczęśliwy starzec w jednej chwili dostał pomieszania zmysłów, morderczyni usiłowała odebrać sobie życie. W zamiarze tym jej przeszkodzono i osadzono w więzieniu.

* **Jak Sejmik wydał zamąż sierotę.** Przed kilku laty schronisko Niesułowickie przygarnęło małą sierotę Stefcię. Dziewczynka była skromna i pracowita, a pod dobrą opieką wychowawczyni rozwijała się wszechstronnie. Dzięki tym jej zaletom Sejmik olkuski, utrzymujący schronisko wysłał ją do seminarjum nauczycielskiego w Starczynowie. W przyszłej nauczycielce rozkochał się jednak na serjo pewien młody nauczyciel, przebywający obecnie na kresach i oświadczył się całkiem formalnie ukochanej i.. Sejmikowi olkuskiemu oraz opiekunce schroniska. Oczywiście „oferta" została przyjęta i trzy tygodnie temu odbył się ślub młodej pary. Błogosławieństwa rodzicielskiego udzielili młodej pannie opiekunka schroniska i kierownik Sejmiku w zastępstwie ojca przyczem przy tej okazji wręczono pannie młodej wyprawę ofiarowaną przez Sejmik.

— **Gniezno.** Straszną śmiercią zginął 4-letni chłopak Henryk Kubiszak. Pozostawiony bez opieki wpadł do niezabezpieczonego dołu ustępowego i utonął. Właściciel domu zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

— **W Inowrocławiu** i w Ostrowie zamierzają zainteresowane sfery otworzyć Szkołę Handlową o charakterze szkoły średniej. Przedwstępne prace są już w pełnym biegu.

— **Ostrów.** Pewien mieszkaniec miasta Kępna kupił sobie parę nowych trzewików, a pragnąc przespacerować się w nich zaszedł w plantację. Tu stwierdził, że trzewiki były za ciasne i mocno go cisnęły. Usiadł więc na ławie, ściągnął więc buty i postawił je obok siebie, wkrótce jednak powietrze wiosenne tak go zmorzyło, iż zasnął. Gdy się obudził butów już nie było, a drogę do domu odbyć musiał w skarpetkach.

— **Łódź.** Ulicą szła cyganka, prowadząc za rękę małego chłopca około 11-tu lat. Chłopiec miał jak cyganie śniadą cerę. Wyglądał jak wszystkie dzieci cygańskie mizernie, szedł na bosaka w zniszczonej i poszarpanej odzieży. Ulicą przechodziła jakaś pani ze służącę i gdy się zrównały z cyganką, służąca ujrzawszy dziecko krzyknęła: „Proszę pani, to jest nasz Heniek!" Przyjrzawszy się dziecku, owa kobieta schwyciła je za rękę i z płaczem poznała w chłopcu swe dziecko, które zginęło jej przed 5-ciu laty. Wszelkie podówczas czynione poszukiwania pozostały bez rezultatu. Malec przepadł bez śladu. Cyganka przeczyła temu, twierdząc, że jest to jej dziecko, dopiero, gdy prawdziwa matka wskazała, że dziecko musi mieć bliznę na lewej ręce po przebytej operacji i gdy okazało się, że jest tak w istocie cyganka przyznała się, że chłopca przed pięciu laty skradli jej ziomkowie. Uszczęśliwiona matka zabrała cudownie odnalezione dziecko do domu.

— **Kraków.** (Tragedja małżeńska.) W niedzielę 3 maja rozegrała się w krakowie niezwykła krwawa tragedja, której ofiarą padły dwa życia. Mianowicie Jan Podskalny, portjer w Banku Przemysłowym, żył ze swą małżonką od pierwszej chwili pobrania się, tj. od października ub. r. w ustawicznych sprzeczkach. Podskalny, aczkolwiek był portjerem, pochodził z bardzo bogatej rodziny z okolic Krakowa, a ponieważ ożenił się nie po myśli rodziców, musiał zarabiać w ten sposób na chleb codzienny. Z żoną swą był zmuszony się ożenić, albowiem utrzymywał z nią przedtem bliższe stosunki i ona wmówiła w niego, że zostanie matką, wobec czego pobrali się. Małżeństwo ich było bardzo niedobrane. Kłócili się codziennie tak, że lokatorowie kamienicy sześciopiętrowej zwracali uwagę zarządcy dumu, by wpłynął na Podskalnych i przeszkodził dalszemu zgorszeniu. Wskutek ustawicznych sprzeczek zarządca zagroził mu wypowiedzeniem, o ile stosunki się nie zmienią. Gdy wrócił Podskalny do domu, nie zastał swej żony. Na pytanie sąsiadów, gdzie się żona znajduje, odpowiedział że w kościele. Zeszedłszy z mieszkania na szóstem piętrze, w bramie spotkał wchodzącą żonę. Wciągnął ją do portjerni i tam przyszło między nimi do bójki. Wówczas Podskalny wyjął z kieszeni, zdaje się przygotowaną brzytwę i w czasie szamotania poderznął żonie gardło. Podskalna miała na tyle siły, że wyrwała się jeszcze z objęć krwawego męża i przebiegła przez podwórze i kilkanaście metrów dalej padła bez życia przy drugiej bramie tego samego domu. Tymczasem Podskalny wybiegł na szóste piętro, stanął na parapecie okienka strychowego, przeżegnał się i w oczach wszystkich niemal lokatorów rzucił się na dół. W locie uderzył się o ramę żelazną tak, że prawdopodobnie poniósł śmierć już w powietrzu i spadł na bruk z większą jeszcze siłą. Poza złamaniem podstawy czaszki, odniósł połamanie niemal wszystkich kości. Pogotowie ratunkowo, które zajechało, stwierdziło tylko śmierć. Zwłoki odstawiono trupiarką do kostnicy.

— **Warszawa.** (Skok pod tramwaj.) W Warszawie na ul. Chłodnej, wprost koszar 4 oddziału straży ogniowej, pod przejeżdżający w stronę Woli elektrowóz linji nr. 23, rzuciła się w zamiarze samobójczym 21-letnia Marja Aurelja Gierłowska, bez zajęcia, córka pilnikarza zamieszkała przy ul. Leczno nr. 91. Przytomny motorniczy w porę zatrzymał elektrowóz, dzięki czemu desperatka dostała się tylko pod deskę ochronną. Na krzyk przechodniów wyskoczyło z koszar kilku strażaków, którzy nieprzytomną desperatkę przenieśli do kancelarji straży. Lekarz Pogotowia przewiózł Gierłowską do domu. Przyczyna rozpaczliwego kroku -- brak pracy.

— **Warszawa.** (Uleczony niemowa.) W urzędzie w Warszawie zaszedł w tych dniach niezwykły fakt. Sprowadzono tam z 13 komisarjatu jakiegoś nędzie ubranego młodzieńca, który poprzedniego dnia, późnym wieczorem pozwolił sobie na ulicy Żurawiej na niestosowny wybryk w stosunku do przechodzącej niewiasty, odprowadzony do komisarjatu począł udawać głuchoniemego. Ponieważ w ciągu nocy niepodobne było ustalić, kto zacz jest ów młodzieniec, sprawiający wrażenie włóczęgi ulicznego — komisarjat 13 okręgu zwrócił się do Instytutu głuchoniemych z prośbą o sprawdzenie, czy aresztowany osobnik istotnie jest niemową. Orzeczenie wypadło dla włócz. niepomyślnie: prof. Kaczorowski, oświadczył, że badany młodzieniec nie jest głuchoniemym, bowiem powtarza wyrazy do niego mówione, odpowiedzi zaś nie udziela. Ruchów mimicznych nie zna. Upartego niemowę odstawiono wobec tego do urzędu śledczego i powierzono nadkomisarzowi Zandbankowi, kierownikowi działu rejestracyjno-daktyloskopijnego. Wstępne poszukiwania w olbrzymiem archiwum przestępców nastręczały trudności z powodu braku nazwiska; przypadek jednak zrządził, że jeden z urzędników archiwum przypomniał sobie zagadkowego niemowę z fizysu i jego nazwisko i rychło wynalazł fotografję 20-letniego Stanisława Kowalika, zamieszkałego przy ul. Obozowej nr. 55 notowanego w urzędzie jako zawodowego złodzieja. Po tem odkryciu złodziej nagle przemówił i potw., że urząd śledczy się nie pomylił.

* **Na swoim pogrzebie — sam sobie śpiewał.** Śpiewak amerykański Fredry Agat zachorowawszy na raka żołądka i pewny swojej śmierci naśpiewał na płytach dla gramofonu żałobne requiem i w swoim testamencie prosił swoich spadkobierców, aby pochowano go przy towarzyszeniu własnego śpiewu. To też, zgodnie z jego wolą po śmierci trumna jego była wieziona na jednym katafalku, a na drugim stał duży gramofon z ogromną trąbą, z której rozlegały się żałobne tony „requiem" odśpiewane przez samego zmarłego. Wrażenie było ogromne. Tłumy publiczności, którym dobrze był znany głos zmarłego, utworzyły procesję na kilka kilometrów, zachwycając się głosem jakby z tamtego świata.

# Persil

niedościgniony środek do prania




Oszczędność pracy, tanie pranie, bielizna znakomitej bieli. Tylko w znanem opakowaniu.

**Stroić** i reperować fortepjany przyb. do Wrześni i okolicy. Tylko piśm. zgł. upr. się do eksped. Oręd. Wrzes. **Kurowski** Poznań - Mostowa 16.

---

Okręgowy Urząd Ziemski zmienia ogłoszenie wydzierżawienia polowań, podane w Monitorze Polskim nr. 102 z dnia 2-go maja o tyle, że wydzierżawi polowanie w Chmielnikach, Dębnie i Witoblu oraz w Kołaczkowie, Wszemborzu i Łagiewkach każde oddzielnie i to jak następuje:

| Nr. bież. | Nazwa polowania | Powiat | Obszar w ha. | Cena wywoławcza w zł |
|---|---|---|---|---|
| 1 | Chmielniki | Pozn. zach. | 335 | 287,45 zł |
| 2 | Dębno | „ | 126 | 108,10 zł |
| 3 | Witobel | „ | 409 | 350,95 zł |
| 4 | Kołaczkowo | Września | 352 | 302,— zł |
| 5 | Wszembórz | „ | 709 | 608,30 zł |
| 6 | Łagiewki | „ | 73 | 62,60 zł |

Co do innych poprzednio ogłoszonych polowań nie zachodzi żadna zmiana, wobec czego ogłoszone warunki przy składaniu ofert pozostają te same.

Wobec zaszłej zmiany, przedłuża się termin składania ofert i to najpóźniej do dnia 2 czerwca br.

---

# Objaśnienie!

**Palony jęczmień nie jest kawą słodową, a pomiędzy zwykłą „Kawą słodową" a Kathreinera kawą słodową Kneippa istnieje bardzo wielka różnica...**

***Niema nic równie dobrego!***

---

## Władysł. Lewandowski

**Fabryka papy dachowej, destylarnia smoły i wyrobów cementowych**

**Telefon 70 Jarocin Telefon 70**

**poleca po bardzo korzystn. cenach:**

**papę** dachową
**papę** do izolow. fundamentów
**papę** do klejenia
**lepnik**
**smołę** drzewną
**karbolineum**
**gwoździe**

**Wszelkie towary budowlane są zawsze na składzie.**

---

## Licytacja

**na drzewo opałowe**

**szczapy, wałki, pięki i gałęzie**

odbędzie się

**w środę, dnia 20 maja br.**

o g. 10 przedp. w lok. p. Czarczyńskiego w Miłosławiu.

**Zarząd Lasów miłosławskich.**

---

**Mam do oddania**

# 1000 ctr.

**zdrowej żytniej słomy**

**Jan Kotecki, Gozdowo**

**telefon 366.**

---

## Resztówka!

**230 morgów z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, budynki w bardzo dobrym stanie z żniwem**

**natychmiast na sprzedaż.**

**Przy objęciu $^{2}/_{3}$ gotówki — reszta wedle umowy.**

Oferty do administracji niniejszego pisma pod B. 105.

---

## Introligatornia

**A. Prądzyńskiego, Września**

**przyjmuje do oprawy książki wszelkiego rodzaju.**

**Wykonanie solidne, trwałe i szybkie - ceny niskie.**

Panowie sołtysi i przewodniczący obszarów dworsk. zechcą z całem zaufaniem posiadane rozrzucone roczniki Dzienników i Orędowników urzędowych powiązane lub popakowane w worki do oprawy nadsyłać i w księgarni oddać.

---

Polecam z mego składu po znacznie zniżonych orginalnych cenach fabrycznych:

org. amer. żniwiarki Deeringa
„ „ „ Mc. Cormicka
„ „ „ Deeringa-Neuss
„ „ „ Mc. Cormicka-Neuss
„ „ kosiarki Deeringa
„ „ „ Mc. Cormicka

Wszelkie części zapasowe do maszyn żniwnych stale na składzie. — Dogodne warunki płatności. Również polecam wszelkie inne maszyny i narzędzia roln. po cenach konkurencyjnych. Wszelkie reparacje lokomobil, motorów i samochodów wykonuje solidnie i fachowo. Zaprowadziłem specjalny dział remontowy dla gorzelni i cukrowni w połączeniu z znaną warszawską firmą „Parnik" Borawski, Paszkowski i Ska.

Wysyłam na życzenie monterów i kotlarzy.

**Fr. Jaworski,**

**fabryka maszyn Września.**

Reprezentacja na Województwo Poznańskie i Pomorskie.

**Bałtycki Syndykat Handlowy**

**Poznań, Wielkie Garbary 44. :—: Tel. 2407**

---

**Szanowna Pani!**

**Mąż Pani lubi dobrą kawę!**

**Dlatego używa doświadczona gospodyni powszechnie znanej i lubianej domieszki do kawy prawdziwy**

## Podwójny Rycerz

**w znanym żółtem, okrągłem opakowaniu.**

**We wszystkich składach żywnościowych do nabycia.**

---

**MOTOR**

5 K.M. 440 volt zbudowany przez firmę A. E. G. komplet z rozruszinkiem i szynami w bardzo dobrym stanie jest natychmiast do sprzedania.

**Wład. Lewandowski**
**Fabryka papy dachowej, destylarnia smoły w Jarocinie.**

---

**W sobotę, dnia 23 maja br.**

o godzinie 2 popoł. w byłym gościńcu w Budziłowie będzie wydzierżawiona przez publ. licytację

## aleja czereśniowa.

Wydzierżawione będzie również polowanie gminy Budziłowo. Warunki ogłosz. będą w dniu licytacji.

**Mikołajczak, sołtys.**

---

Abonujcie Orędownik...!

---

**Wykonuję**

wszelkie prace ręczne hafty, koronki klockowe, mereszki, filety.

**Panienki chcące się wyuczyć różnych robót ręcznych mogą się zgłosić.** — Kurs rozpoczyna się 1-go czerwca rb.

## Klara Biała

**ul. fabryczna 18.**

---

**Po przejęciu na własność Tartaku**

przyjmuję

## wszelkie drzewo

**do przetarcia i dalszej obróbki oraz zboże do śrutowa.**

Sprzedaż mebli i trumien detalicznie nadal po zniżonych cenach w mych składach przy ul. Warszawskiej nr. 32.

**Tartak, Fabryka mebli i obróbki drzewa**

**Właśc.: K. Kaliszewski, Września - tel. 455.**